

Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski.

Nr. 22.

Chojnice, dnia 21. XII. 30.

Rok I.

Ewangelja

na niedzielę czwartą adwentu

(Łuk III, 1—6)

Roku piętnastego panowania Tyberjusza Cesarza, gdy Pontski Pilat rządził Żydowską ziemią, a Heród Tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego Tetrarchą Iturejskim i Trachonitskiej krainy a Lizaniasz Abileńskim Tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza: stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharjaszowego syna na puszcy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów; jako jest napisano w księgach mów Izajasza Proroka: Głos wołającego na puszcy: gotujcie drogę Pańską: czyncie proste ścieżki jego: wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi i ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże

Nauka

„Gotujcie drogę Pańską“

Łuk 3, 4

Poraz trzeci w czasie adwentu staje św Jan Ewangelista przed nami w kazaniu swem, wzywając nas do pokuty i wzywa nas, ażebyśmy przygotowali Panu na Boże Narodzenie godne jego mieszkanie. A jak? Przez pokutę i umartwienie. Dlatego słyszymy w ewangelji dzisiejszej głos wołającego na puszcy: „Gotujcie drogę Pańską“ Czyncie proste ścieżki jego. Wszelka dolina napełniona będzie i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi; i ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże“ Zastanówmy się nad słowami temi

Pewnego razu dwóch uczniów i matka ich prosiła Pana Jezusa, ażeby wyznaczył im dwa miejsca najbliższe jego tronu. Zbawiciel odrzekł na to poważnie: „Azali pic możecie kielich, który ja pic będę? Kielichem tym był kielich męki a chrztem krwawy chrzest na krzyżu. Na koronę żywota trzeba sobie wpięć zasłużyć, wkroczyć trzeba wpięć na drogę wyrzeczenia się wszystkiego, na drogę krzyża

Wielu tego zrozumieć nie może. Święta chciałiby święcić, ale nie chcą przestrzegać dni postu. Boże Narodzenie, Gwiazdkę — chętnie obchodzą, jako święto świeckie z choinką wystrojoną, ale czterotygodniowego adwentu, czasu przeznaczonego na przygotowanie serca przez post i pokutę i przyjęcie Sakramentów świętych na godne przyjęcie Boga - Człowieka — przestrzegać nie chcą — To nie dla nich!

Zważmy dobrze! Przecież to jest święto przede wszystkim duchowe kościelne, które obchodzić mamy w tygodniu bieżącym. Radość ludzką, szczęście wewnętrzne znaleźć mamy w tych dniach, i możemy, a tego doznać może jedynie serce czyste, dusza pojednana z Bogiem

Trzeba więc przygotować drogę, wygładzić ostrości, znieść góry dumy i zarozumiałości, wypełnić doliny i bagna zmysłowości, miękkości i wyuzdania. Przewrotność myśli zamienić należy w myślenie proste i otwarte. Wtedy oglądać będzie ciało zbawienie. W ten czas dusza nasza stanie się godną, ażeby ukorzyć się przed Boskim Dzieciątkiem w żłóbku złożonym w otoczeniu Marji Panny i Józefa i zażywać szczęścia oglądania Boga okiem duszy

Chociaż nie możemy go oglądać twarzą w twarz, możemy przeczuwać, co ono nam zgotowało, o ile serce swoje ukształtowaliśmy wedle jego woli

A niema innej drogi do Boga i pokoju jego jak tylko droga pokuty. Czemu? Bo jesteśmy grzesznikami i dopóki żyjemy, nosimy w sobie zawsze „oścień pożądlivosti“ Zielsko złe kielkuje zawsze od nowa jakkolwiek szerze je tępiemy. Musimy być czujni na każdą myśl, na każde drgnienie woli. Jedynie żelazna dyscyplina i nie ustająca surowość okiełznać zdolna z czasem oporność serca, skłonnego do złego od młodości. Jedynie przez chętnie nakładanie sobie wędzideł nauczyć się możemy ukochania cnoty i dobrej woli

Dlatego stawion jest nam Jan Chrzciciel jako wzór, on silny mąż, o którym powiedział anioł jeszcze przed jego narodzeniem: „Wielu radować się będzie z narodzin jego, gdyż będzie on wielkim przed Panem. Nie będzie on pił wina i mocnych napoi i już w żywocie matki napełniony będzie Duchem św. Pójdzie on przed Panem w duchu i sile Eljasza ażeby przygotować Panu lud doskonały. On odziany w skórę wielbłądzia, żywiący się szarańczą i miodem dzikich pszczoł, oddalony od ludzi na puszcy, a później wygłaszający słowa mocne, bez oglądania się na łaskę lub niełaskę możnych tego świata — zaiste może nam być wzorem jak żyć, jak się umartwiać, jak gotować „drogę Pańską“

I my udać się winniśmy na puszczę, na puszczę samotnego rozpatrywania i rostrząsania sumienia! „Poprowadzę lud mój na puszczę i tam mówić będę do serca jego“ mówi Pan usta Ozeasza proroka

W pierwszych czasach chrześcijaństwa zaludniły się odosobnionymi okolice pustyń egipskiej i arabskiej pustelnikami i mnichami. Jan Chrzciciel był ich pierwowzorem. W naszych czasach, gdy niema już pustelników, udać się winniśmy na pustynię przynajmniej duchowo, musimy się nauczyć być samymi. Są rzeczy które każdy załatwiać może jedynie z Bogiem, zwłaszcza co dotyczy naszego zbawienia. Człowiek, który szuka zawsze rozrywek, towarzystwa, jest człowiekiem duchowo bardzo ubogim. Do każdego dzieła ważniejszego chcemy dokonać, potrzeba nam samot-

ności i głębokiego zastanowienia się, a tego uczy
nić nie można w zgiełku światowym

Wielcy nasi poeci, wieszczce tworzyli dzieła
nieśmiertelne w samotności, w skupieniu du-
cha Jeżeli zaś samotności potrzeba i skupienia
duchowego do stworzenia prawdziwego dzieła
sztuki, zawierającego wszystko, co duch ludzki za-
wiera najszlachetniejszego i najpiękniejszego, to
o ileż więcej trzeba skupienia w odosobieniu od
świata dla sprawy zbawienia dla odnowienia,
oczyszczenia duszy i serca! Najpiękniejszemi
chwilami życia naszego nie są godziny, spędzone
w głośnym rozgwarze, lecz godziny poświęcane
cichemu rozmyślaniu Niejedna idea, zrodzona w
umyśle samotnego badacza, użyźnia świat wieki
całe

Gdy kiedyś będziesz miał, chrześcijaninie, zda-
wać rachunek przed Bogiem, chwile takie prze-
żywane w samotności w pełnym oddaniu się Bo-
gu, więcej będą znaczyły i większe przyniosą ci
korzyści, aniżeli obracanie się w głośnym i oży-
wionym ruchu światowym, chociażbyś służył
przytem dobrej sprawie

Samotność uzupełniać winno umartwienie
się I w tym względzie św Jan jest dla nas wzor-
em Ciało podlegać winno ostrej dyscyplinie
Należy mu dawać tyle pożywienia, ile koniecz-
nie potrzebuje, ażeby mogło służyć duszy za na-
rzędzie

I my winniśmy być, jak św Jan, nie trzcina
chwiejącą się za każdym podmuchem wiatru, nie
ludźmi miękkimi Ież to potrzeb ma dziś czło-
wiek jedynie dzięki przyzwyczajeniu Wino, pi-
wo, tytoń, kawa; herbata — czemże są one innym,
jeżeli nie truciznami podkopującemi nasze zdro-
wie, podsycającemi naszą zmysłowość Nie jest
to bynajmniej tak trudno wyzbyć się wszystkich
tych rzeczy niepotrzebnych, a przynajmniej naj-
szkodliwszych Jak bardzo słabymi są tu ludzie,
nieraz silne charaktery!

Mówi się zwykle: Pan Jezus także pił wino,
wskazuje się na wesele w Kanie galilejskiej, na
którem Chrystus Pan nawet zamienił wodę w wi-
no Chrześcijanie katolicy! Jeżeli tylko to macie
z Jezusa, to obawiać się należy, że niewiele bę-
dziecie mieli z nim wspólnego Pamiętajcie, że
Chrystus pościł dni czterdzieści! Naśladujmy go
i w tym względzie, choć w części a staniemy się
prawdziwie dziećmi, synami Bożymi braćmi
Chrystusa Pana, który w dniu Narodzenia swego
chce odrodzić serca, dusze nasze i ozdrowiwszy
je, zamienić nas w wierne sługi swoje Tom

Modlitwa

Oto u Twoich stóp się korzę, Chryste,
I błagam łaski, błagam zmiłowania;...
Zwrócić na mnie swoje spojrzenie przeczyste
Wysłuchać zechciej mojego wołania
I spraw, o Panie, aby życie moje
Było tak jasne i czyste, jak Twoje

Oto, przed Tobą stoję umęczony,
Z czołem zoranem i wybladłą twarzą,
I zbyć nie mogę zprzed oczu zasłony,
Bo oczy moje wciąż grzechem się żarzą,
Bo jeszcze nazbyt jest synem tej ziemi,
Bo żyłem z ludźmi i zgrzeszyłem z nimi

Tyś zrobił tyle dobrego na świecie,
Przyjmij mnie, Panie, jak zbłąkane dziecko...
Jah.

Z Lekcji

(I. Kor. IV. 1—5).

Bacz, abyś zawsze znalezion był wiernym,
A Bóg ci odda koronę żywota,
Bliźnim uczynnym bądź i miłosiernym,
Niech w wszystkich czynach cechuje cię cnota.
Zawsze przed Panem niech wiedzie twa droga,
A tedy chwała ci będzie od Boga!

B. Chmielewski

Święta noc

Jest jedna cicha, tajemnicza Noc,
Gdy Aniołowie drogą diamentową
Zstępują z nieba głosić Ojca moc
I wielbić ciałem stające się Słowo...

Nad gwary ziemi i wiosek i miast,
Nad głusze mogił — ponad pola boju,
Zarzy się wówczas wśród miliona gwiazd
Królewska Gwiazda łaski i pokoju

I znów rozbrzmiewa wstrząsająca wieść
Nieskończonego pełna majestatu,
By mędrców świata i prostaczków wznieść
Ku wiecznej prawdzie objawionej światu

A w Noc tę wielką smutek ludzkich dusz
Srebrne Anioły na skrzydła swe biorą,
By leciec cicho ponad wichry burz
I przed Dzieciątkiem go złożyć z pokorą

A w Noc tę świętą błękitnieje świat
I blask przepływa skroś trwogę bezdroży,
Jako za dawnych, prawiekowych lat,
Gdy się w stajence uśmiechnął Syn Boży...

Z. Ułaszynówna

Wigilja

Na dźwięk tego słowa obrazy, zatarte wśród
szarej drogi życia, lśnią w dawnych, promien-
nych barwach... wspomnienia ożywają się i na-
bierają przedziwnej mocy

Zdaje się nam w tym uroczystym dniu, że zno-
wu dziećmi jesteśmy że ciężar trosk i cierpienie
nie zegnę nas nigdy ku ziemi

Myśl nasza płynie eku najpiękniejszym chwi-
lom dzieciństwa i wczesnej młodości, ku ognisku
przy którym wzrastaliśmy pełni wiary i ufności
bezbrzeżnej

Wspomnienia! W tęczy barwach staje
przed nami cichy dom rodzinny, otoczony wień-
cem starych lip, co ku niebu wyciągają bezli-
stne konary, pokryte śnieżnym puchem

Wewnątrz ciepło i przytulnie Pokój jasno o-
świetlony... pośrodku stół białym obrusem przy-
kryty... pod obrusem siano rozłożone i snop sia-
na pod stołem, by przypomnieć, że Dziecina Boża
w żłóbku na sianie była złożona... w czterech ro-
gach pokoju snopy zboża na pamiątkę przyjścia
Zbawiciela w ubogiej szopie betlejemskiej

Drogie twarze rodziców przesuwają się przed
oczyma... opłatek przechodzi z rąk do rąk i słowa
serdecznych życzeń, błogosławieństwa rozbrzmie-
wają gdzieś w powietrzu

Obok w drugim pokoiku na wzniesieniu ciem-
nozielone drzewko świerkowe... jak świętojań-
skie robaczki lśniąca na niem zote płomyki świe-
czek... w ich blasku podarki przeróżne, rozłożo-

ne pod drzewkiem mnożą się i rosą w oczach zachwyconych dzieci

Ile niespodzianek, ile radości, ile zachwytu!

Bądź błogosławiona radosna i dobra wiljo! Zdaje się nam, że niebo z ziemią się łączy. Znika ją urazy, niechęć i żal, Najwięksi wrogowie podają sobie ręce do zgody

W dniu tym jedynym całą tkliwość i dobroć polska zwykła się zamieniać w kryształ dziecięcej wiary, ufności i miłości

Dlatego też świętem dla nas najbardziej umiłowanym jest święto Bożego Narodzenia i jego wigilja

Symbolikę tych godzin świątecznych zrozumie każde serce dziecięce, każda dusza prosta i szczerą. Zrozumie ją także twardy wiek męski i umysł mędrca

Przecież ta symbolika mieści w sobie tyle wiary i nadziei i miłości! Żadna z tych cnót nie powinna w nas zaginać, ani żadna nie powinna rozrastać się wyłącznie i nadmiernie

Niech w wszystkich sercach kwitną te trzy cnoty boskie, kwiaty ogrodu niebieskiego, niech rosą wzwyż i wszystkich zjednoczą w jedną rodzinę

Wówczas będzie chwala Bogu i pokój zapamięje w krąg na całej polskiej ziemi i na całym świecie

X Ewaryst Nawrowski

Dominus vobiscum

Po ukończeniu Gloria całuje kapłan ołtarz, odwraca się do ludu i albo śpiewa albo podniesionym głosem mówi „Dominus vobiscum“ (Pan z wami), na co chór i lud (w zastępstwie ostatniego ministranta) odpowiadają: „Etcum spiritu tuo“ (I z duchem twoim) Jeśli jednak celebrans jest biskupem albo konsekrowanym opatem, wtedy pozdrawia on lud słowami „Pax vobis“ (Pokój wam)

Dominus vobiscum jest dawnym i często używanym pozdrowieniem Kościoła w stosunku do jego dzieci. Źródłem jego są używane już w Starym Zakonie formułki wzajemnego pozdrawiania się. Dla przykładu spojrzymy do Pisma św. W księdze Ruth (2,4) czytamy: „A oto on sam (tj. Bóg) przyszedł z Betleem i rzekł do żniwiarzy: Pan z wami (Dominus vobiscum) A oni mu odpowiedzieli: Niech cię błogosławi Pan“ (Benedicat tibi Dominus) W księdze Sędziów (6,12) zjawia się anioł Boży Gedeonowi i pozdrawia go słowy: „Pan z tobą, z mężów najmocniejszy“ A gdy Gabriel z rozkazu Stwórcy udał się do Panny Marji przemówił do niej: „Bądź pozdrowiona, łaskiś pełna. Pan z tobą“ (Łuk 1,28) Z tych kilku choćby miejsc wynika jasno że nasze pozdrowienie Dominus vobiscum bierze swój początek z czasów Izraela. Dostało ono jednakże w Kościele chrześcijańskim głębsze znaczenie niż miało w żydostwie. W słowach Dominus vobiscum mieści się serdeczne życzenie Kościoła, by Chrystus zamieszkał z nami i w nas. Chrystus mieszka w nas przez owe vita aeterna, życie Boże, i niemasz wobec tego niczego, coby nam większą radość sprawić mogło nad to, że jesteśmy dziećmi Boga, że nosimy Chrystusa w sercach naszych

Odpowiedź: „Et cum spiritu tuo — I z duchem twoim“ odnosi się do jednej osoby, a mianowicie do kapłana. Wyraźnie: „I z duchem twoim“ jest właściwie hebraizmem, tj. wyrażeniem, które spotykamy tylko w jęz. hebrajskim, i znaczy tyle co „z tobą“. Żydzi lubowali się w obrazowym wy-

rażaniu się tak, jak wszystkie ludy wschodnie. W słowa „et cum spiritu tuo“ włożyła liturgia szczególne znaczenie. Rozumie ona pod słowami „z duchem twoim“ moc poświęcenia, jaką liturg odebrał przez Ducha św. Że tak jest tego dowodzi okoliczność, że pozdrowienie to i odpowiedź na nie przysługuje tylko kapłanowi i diakonowi. Kleryk niższych święceń i laik nie mogą używać przy funkcjach liturgicznych pozdrowienia „Dominus vobiscum“, gdyż nie można im odpowiedzieć — I z duchem twoim. A że Duch św. w mocy poświęcenia ma tak wielkie znaczenie, to widzimy z tego, że przy święceniach diakonatu i presbyteratu (nie zaś przy subdiakonacie) sprasza się na kandydatów kilkakrotnie Ducha św. Dominus vobiscum jest więc uroczystym pozdrowieniem ludu przez diakona względnie kapłana a zarazem uznaniem ich za tych którym powierzono moc i władzę nad duszami

Tu trzeba nam zaznaczyć, że biskup względnie opat mówiąc na początku Mszy św. zamiast Dominus vobiscum — Pax vobis, pod tym jednokże warunkiem, że w danej Mszy św. śpiewa się Gloria in excelsis Deo. Taka zmiana jest znakiem wyróżnienia dia. tego całkowitą władzą apostołską wyposażonego liturga. Biskup, jako większą władzę mający od zwykłego kapłana, tem bardziej przypomina nam Chrystusa. Stąd też posługuje on się słowy, które sam zbawiciel wyrzekł do uczniów swych — „Pokój wam“

Przypatrzmy się jeszcze ceremonijom wyprzedzającym i towarzyszącym Dominus vobiscum. Zanim kapłan odwróci się do ludu, całuje ołtarz. Znaczenie tego pocałunku już znamy — ołtarz symbolizuje Chrystusa, od Chrystusa zaś pochodzi wszelkie łaski. Kapłan więc przez pocałowanie ołtarza przyjmuje na się rozdawnictwo łask. Następnie zwraca się kapłan do ludu i — rozpostarłszy ramiona — mówi „Dominus vobiscum“. Chce on więc zaczerpnięte z ołtarza łaski pełnymi dłońmi rozdać, zlać na wierzących. Albo lepiej powiedzmy: kapłan przejmuje pocałunkiem Chrystusa i podaje Go ludowi drogą pozdrowienia liturgicznego. Przez połączenie słowa z widocznym znakiem nabiera pozdrowienie dopiero znaczenia; Dominus vobiscum nie jest pustą formułką życzeniową, ale staje się ono misterjum, prawdą i łaską

Dominus vobiscum zachodzi we Mszy św. dość często, bo ośm razy i stoi w ścisłym związku z następującą po niem czynnością. Możemy powiedzieć, że ilekroć wierni mają wziąć czynny udział w Ofierze (tak bywało dawniej i nasze prądy liturgiczne dążą do przywrócenia tego), tylekroć zostają oni tym pozdrowieniem do tego wezwani. Dominus vobiscum możnaby zatem prozaicznie tak przetłumaczyć: Zważajcie chrześcijanie, to co teraz nastąpi, szczególnie was obchodzi. Łatwo to można we Mszy św. wykazać. Przed kolekta (oratio) słyszymy Dominus vobiscum, bo kolekta jest modlitwą gminy wiernych. Przed ewangelją śpiewa diakon Dominus vobiscum jakby chciał przez to rzec: Chrześcijanie, słuchajcie, oto radosna nowina! Na ofiarowanie, prefację i komunię zawsze znova rozlega się to pozdrowienie. Dominus vobiscum jest niezbitym dowodem, że Kościół życzy sobie, by wierni brali żywy udział nie tylko we Mszy św., ale w każdej innej czynności liturgicznej, o ile na to rubrystyka pozwala. Choć Msza św. tracąc w biegu wieków swój charakter ofiary wspólnej, stała się czynnością wyłącznie kapłana, to Dominus vobiscum pozostanie nader

wymownym świadkiem tego, że czynny udział wiernych w Ofierze Mszy świętej jest integralnym momentem liturgji

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze świętych miejsc

Uroczystość narodzenia Pana Jezusa tak jak zresztą i inne wydarzenia z jego życia przenoszą myśl naszą na one święte miejsca, gdzie Zbawiciel przyszedł na świat, gdzie stąpił po ziemi ludzkiej gdzie złożył swoją ofiarę odkupienia

Pielgrzymowali do tych świętych miejsc od wieków ludzie pobożni którzy potem często spisywali to co tam widzieli, dla podniesienia serc tych, którzy takiej pielgrzymki odbyć nie mogli

Jeden z najdawniejszych pątników do Ziemi świętej, który następnie w księdze spisanej zebrał swoje wrażenia ze zwiedzenia onych miejsc świętych, to jeden z książąt Radziwiłłów, ten który był fundatorem wielkiego klucza radziwiłłowskiego — Ołyki Później opisał bardzo pięknie w wielkiej księdze podróż do Ziemi świętej Ks metropolita i arcybiskup mohylewski Ignacy Hołowiński — W ostatnich latach można było czytać w Przewodniku opis tejże pielgrzymki, dokonany przez Ks dr Misia, kapłana diecezji krakowskiej który to opis istnieje także w osobnym wydaniu książkowym

Z czytelników Przewodnika zapewne mało kto dozna tego szczęścia iżby mógł osobiście zwiedzić owe miejsca uświęcone życiem i śmiercią Pana Jezusa — Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko od czasu do czasu czytaniem oglądać w duchu to, cobyśmy pragnęli oglądać oczami ciała

W cichym domku w Nazaret odbyło się Zwiast. i nastąpił największy cud w dziejach Odkup. tj. Wcielenie — Hebrajska nazwa tej miejsciny, pochodząca od słowa nazar, to znaczy kwitnąca uzsadniona zupełnie tem, że Nazaret otaczały ze wszystkich stron bujne ogrody pełne winogrodów granatów oliwek i olbrzymich pni kaktusowych — Leży ta miejscina, licząca około 5 do 6000 mieszkańców w dolinie zewsząd zamkniętej pasmami zielenią okrytych gór

O Nazarecie w Starym Testamencie niema żadnej wzmianki — Można nawet wnosić że była to w onych czasach taka mała osada, iż mówili o niej Żydzi tylko z pogardą — Przecież nieprzyjaciele Chrystusa nazywali go Nazareńczykiem, łącząc z tym przydomkiem coś pogardliwego

U chrześcijan jednakże zażywało miasteczko Nazaret wielkiego poszanowania, jako miejsce zamieszkania Najśw Panny oraz 30 letniego pobytu Pana Jezusa — Św Helena wybudowała nad domkiem nazaretańskim wspaniałą świątynię

Krótko po narodzeniu Pana Jezusa kazał ambitny król Herod uczynić wielką rzeź pomiędzy chłopiętami, chcąc w ten sposób pozbyć się nowego króla żydowskiego — A taki lament wywołał ów mord w Betleemie i okolicy, że ewangelista zastosował do tego zdarzenia słowa proroka Jeremjasza: Głos usłyszany w Ramie: Rachel płacze synów swoich i nie daje się pocieszyć, iż ich nie masz

Rachele, to żona patriarchy Jakóba a matka przesławnego Józefa, który w Egipcie takim do skonałym był ministrem aprowizacji — Po śmierci pogrzebiona jest na drodze, która wiedzie do Efraty, to jest Betleem — I postawił Jakób znak na drodze jej: tenci jest znak grobu Racheli aż do

droga dzisiejszego — Tak mówi Pismo św Starego Zakonu

Przypomnienie płaczu Racheli w opowiadaniu ewangelji wskazuje zarazem na żal, jakim przejęta była dusza ludzkości w chwili, gdy bezbożny a srogi Heród uczynił krwawy zamach na nadzieję Izraela to jest Mesjasza w samem zaraniu jego życia

„Na Ciebie Króle, Prorocy...“

Za kilka dni rozbrzmiewać będą po całej Polsce nasze prastare kolendy, a wśród nich jedna w której do Dzieciątka Boskiego w żółbku takie popłyną słowa: „Na Ciebie Króle, Prorocy czekali a Tyś tej nocy nam się objawił“

Prorocy! Aby nie poszła w zapomnienie obietnica z ust Boga w raju, że przyjdzie kiedyś Mesjasz Odkuicpiel, posłany przez Pana a oświeceni światłem z nieba mężowie przepowiadali jakim będzie ten Mesjasz, jak będzie działał, jak dokona odkupienia

Żyli na setki lat przed Chrystusem, a jednak szczegóły z jego życia i dzieła tak jasno przepowiadali, jakby na nie sami patrzeli W kim spełnią się tedy ich przepowiednie, ten niezawodnie będzie prawdziwym Mesjaszem

Micheasz wysławia pokorne Betleem, w którym ma się narodzić Dawid przemawia doń, jakby był już obecnym Habakuk raduje się w Jezusie, Bogu Zbawcy Dawid określa nader dokładnie czas, w którym się pojawi, Izajasz zapowiada że będzie on z pokolenia Jessego, że narodzi się z Dziewicy, że będzie nazwany Emannuelem czyli Bóg z nami

Ten właśnie prorok Izajasz, tak dokładnie opisuje cel jego posłannictwa, tak szczegółowo opowiada jego mękę, że niektórzy pisarze kościelni nazywali go już nie prorokiem, lecz ewangelistą Starego Zakonu Opowiada bowiem o naradach żydów o zdradzie Judasza, o konaniu w ogrodzie oliwnym, o ucieczce uczniów, o zniewagach u arcykapłana, o trzydziestu srebrnikach, danych Iskarjotowi, o drodze kalwaryjskiej, o krzyżowaniu, o losach rzuconych pod krzyżem, o pojeniu żółcią i octem, o modlitwie za katów, nawet o ostatnim okrzyku boleści

Spełniły się wszystkie te prorocтва w osobie Jezusa Chrystusa To także fundament naszej wiary

Odnaczenie katolickiego misjonarza w Japonji wśród niezwykłych okoliczności

W połowie sierpnia br dyrektor zakładu dla trędowatych w Shizonka ks Drobot de Lezey, uległ atakowi serca — Otoczenie bało się że może to spowodować śmierć świątobliwego starca — Prefekt ze Shizouka, przejęty wypadkiem nie wiedząc w jaki sposób najlepiej dać wyraz swemu uznaniu dla zasłużonego misjonarza, chwycił za słuchawkę i prosił telefonicznie kancelarję cesarza, by czcigodnemu choremu przyznano order zasługi — Cesarz niezwłocznie wyraził swoją zgodę i inspektor wychowania tej prowincji udekorował misjonarza ku niewymownej radości biednych trędowatych — Równocześnie cesarzowa wdowa przysłała księdzu Drobot cenny upominek oraz wiele wspaniałych kwiatów, które miały ozdobić pokój chorego

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Władysław, Juliusz Schreiber; Chojnice